

Sygn. akt I ACa 64/19

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 23 lipca 2019 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Ryszard Iwankiewicz (spr.)
Sędziowie:	SSA Zbigniew Ciechanowicz SSA Krzysztof Górski
Protokolant:	starszy sekretarz sądowy Piotr Tarnowski

po rozpoznaniu w dniu 10 lipca 2019 r. na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa A. J.

przeciwko P. P. (1)

o ustalenie

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie

z dnia 28 listopada 2018 r. sygn. akt I C 572/14

I. oddala apelację;

II. zasądza od powódki A. J. na rzecz pozwanego P. P. (1) kwotę 8.100 (osiem tysięcy sto) złotych tytułem kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym;

III. przyznaje od Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Szczecinie na rzecz radcy prawnego B. T. kwotę 5.400 (pięć tysięcy czterysta) złotych wraz z należnym podatkiem VAT, tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powódce z urzędu w postępowaniu apelacyjnym.

Zbigniew Ciechanowicz Ryszard Iwankiewicz Krzysztof Górski

Sygn. akt I ACa 64/19

UZASADNIENIE

Pozwem złożonym w dniu 29 sierpnia 2012 r. powodowie A. J. i W. J. domagali się „zasądzenia od pozwanego P. P. (1) unieważnienia aktu notarialnego sporządzonego w dniu 14 grudnia 2010 r. Rep. A nr (...) z uwagi na rażące naruszenie prawa polegające na wyłudzeniu nieruchomości czynem zabronionym przez prawo, wprowadzenie w błąd i przejęcie

nieruchomości przez pozwanego P. P. (1)”, a nadto wniesli o „zasądzenie przywrócenia na ich rzecz prawa własności nieruchomości przy ul. (...) w T.” oraz „zasądzenia przeniesienia prawa własności z pozwanego na rzecz powodów”.

W piśmie z dnia 13 maja 2013 r. powódka A. J. poinformowała Sąd, że jej mąż W. J. zmarł w dniu (...) r. Z uwagi na śmierć powoda, Sąd Okręgowy w Szczecinie postanowieniem z dnia 5 czerwca 2013 r. zawiesił postępowanie na podstawie art. 174 § 1 pkt 1 k.p.c. Pismem z dnia 7 kwietnia 2014 r. powódka A. J. wniosła o podjęcie czynności procesowych, z uwagi na doręczenie jej postanowienia Sądu Rejonowego w Gryficach z dnia 19 lutego 2014 r., sygn. akr I Ns 352/13, na podstawie którego nabyła w całości spadek po W. J.. Postanowieniem z dnia 19 maja 2014 r. Sąd podjął zawieszony postępowanie na podstawie art. 180 § 1 pkt 1 k.p.c.

W piśmie z dnia 4 maja 2017 r. pełnomocnik powódki ostatecznie sprecyzował żądanie w ten sposób, że wskazał, iż powódka wnosi o ustalenie, że umowa przeniesienia własności nieruchomości zawarta między pozwanym a powódką i W. J. na zabezpieczenie spłaty pożyczki udzielonej przez pozwanego, sporządzona w dniu 12 grudnia 2010 r. w formie aktu notarialnego rep. A nr (...) jest nieważna, ewentualnie uznanie, iż postanowienie umowne dotyczące oprocentowania pożyczki są nieważne w zakresie przewyższającym odsetki maksymalne, przyjmując, że nie dojdzie do nieważności całej czynności prawnej, ale do takiego ograniczenia jej skutków, że powódka zobowiązana byłaby do zapłaty odsetek maksymalnych.

Pozwany P. P. (1) wniósł o oddalenie powództwa, podnosząc, że brak jest podstaw do stwierdzenia nieważności umowy zawartej przez strony, a pożyczka ta nadal nie została pozwanemu oddana. Dodał, że to z inicjatywy strony powodowej wpisane zostało oprocentowanie w wysokości 3% za miesiąc, gdyż małżonkowie J. obiecali spłacić pożyczkę w szybkim terminie.

Wyrokiem z dnia 28 listopada 2018 r. Sąd Okręgowy w Szczecinie oddalił powództwo zarówno w zakresie żądania głównego, jak i ewentualnego.

Uzasadniając powyższe rozstrzygnięcie, Sąd I instancji wskazał, że materiał dowodowy zgromadzony w niniejszej sprawie nie dostarczył podstaw do ustalenia nieważności umowy z dnia 14 grudnia 2010 r. w oparciu o przepis art. 58 § 2 k.c. W pierwszej kolejności Sąd orzekający zwrócił uwagę, że powódka nie sprecyzowała, które zasady współżycia społecznego zostały jej zdaniem naruszone przez powyższą umowę, jednak z twierdzeń powodów wyrażonych w pozwie i powielanych w kolejnych pismach procesowych - zdaniem Sądu - wydaje się wynikać, iż owego naruszenia upatrywali oni w tym, że otrzymali od pozwanego tytułem pożyczki znacznie mniejszą kwotę, niż wskazana w akcie notarialnym (według pozwu było to 35.000 zł zamiast wymienionej w akcie kwoty 150.000 zł), a nadto że zabezpieczenie spłaty pożyczki stanowiła nieruchomość o wartości wielokrotnie ją przewyższającej (według pozwu była to wartość 800.000 zł).

Dysponując jednak dowodem w postaci oświadczenia powodów z 16 grudnia 2010 r. i przy braku wiarygodnych dowodów przeczących temu oświadczeniu, Sąd przyjął, iż powodowie otrzymali od pozwanego tytułem wykonania umowy pożyczki kwotę 150.000 zł i taką - powiększoną o odsetki należne mu zgodnie z prawem - obowiązani byli mu zwrócić. W kontekście tego, jak również w świetle dowodu z opinii biegłego J. W. z 9 kwietnia 2018 r., na podstawie której Sąd ustalił, jaką wartość rynkową miała wskazana wyżej nieruchomość w dniu zawarcia umowy, Sąd nie podzielił stanowiska o nadzabezpieczeniu spłaty pożyczki.

Wartość rynkowa nieruchomości, która posłużyła zabezpieczeniu spłaty pożyczki udzielonej powodom przez pozwanego w dniu 14 grudnia 2010 r., wynosiła bowiem 488.510 zł. Sąd Okręgowy wskazał, że wbrew stanowisku pełnomocnika powódki wyrażonemu w piśmie z 23 lipca 2018 r., fakt, iż ww. nieruchomość w chwili zawarcia umowy była warta 488.510 zł, w ocenie Sądu wcale nie prowadzi do stwierdzenia, iż w realiach sprawy doszło do nadzabezpieczenia spłaty pożyczki. Zdaniem Sądu, słusznie pełnomocnik pozwanego zwracał uwagę na to, iż na realną wartość zabezpieczenia wpływ winna mieć kwota zadłużenia zabezpieczonego hipotekami obciążającymi nieruchomość. Sąd dostrzegł, że według treści samej umowy (§ 2 k. 4-5) były to bowiem: hipoteka kaucyjna do kwoty 318.861,58 zł i hipoteka kaucyjna do kwoty 62.396 zł, obie wpisane w księdze wieczystej na rzecz (...) Bank S.A. Sąd wyjaśnił przy tym, że z istoty tych hipotek wynikało, iż w przypadku zaspokojenia się przez pozwanego z przedmiotu

zabezpieczenia dług ten nadal obciążałby nieruchomości. Gdyby więc nieruchomości pozwany przejął na własność, stałby się w tym zakresie dłużnikiem rzeczowym, obowiązany do spłaty zadłużenia. Gdyby natomiast zdecydował się ją sprzedaż, niewątpliwie stan obciążenia hipotecznego byłby brany pod uwagę przez każdego potencjalnego nabywcę.

Sąd miał na uwadze, iż przy sporządzeniu aktu notarialnego powodowie zapewnili pozwanego - jak to wynika z § 2 umowy - że dług zabezpieczony tymi hipotekami wynosi jedynie około 100.000 zł. Zdaniem Sądu, pozwany jednak musiał się liczyć z tym, że powyższe oświadczenie okaże się nieprawdziwe, a faktyczna wysokość zadłużenia będzie odpowiadać sumom hipotek. Tak było w istocie, bowiem w świetle opinii biegłego odpowiadała ona wysokości 488.510 zł czyli o ponad 100.000 zł niższej.

W celu ustalenia, czy w realiach sprawy doszło do nadzabezpieczenia pożyczki, Sąd stwierdził, że należałoby zestawić wartość nieruchomości nie tylko z samym kapitałem pożyczki (150.000 zł), ale również z należnymi pozwanemu odsetkami kapitałowymi. Zdaniem Sądu, gdyby nawet liczyć te odsetki nie w wysokości przewidzianej w umowie (czyli 3 % w skali miesiąca, co odpowiadało 36 % w skali roku i w momencie zawarcia umowy przekraczało wysokość odsetek maksymalnych przewidzianych w art. 359 § 2¹ k.c.), lecz w wysokości tychże odsetek maksymalnych, to przez okres, na który zawarto umowę, narosłyby one do wysokości 14.568,49 zł. Sąd zauważył, że zarówno w dniu zawarcia umowy aż do dnia 19 stycznia 2011 r. odsetki maksymalne wynosiły bowiem 20 % w stosunku rocznym (Dz. Urz. NBP 2010 Nr 21, poz. 25), w okresie od 20 stycznia 2011 r. do 5 kwietnia 2011 r. 21 % (Dz. Urz. NBP 2011 Nr 1, poz. 1), w okresie od 6 kwietnia 2011 r. do 11 maja 2011 r. 22 % (Dz. Urz. NBP 2011 Nr 4, poz. 5) a w okresie od 12 maja 2011 r. do 30 maja 2011 r. 23 % (Dz. Urz. NBP 2011 Nr 6, poz. 7). W opinii Sądu, pozwany musiał zresztą liczyć się również i z tym, że powodowie nie zwrócą mu pożyczki wraz z odsetkami w umówionym terminie, dlatego nieruchomości winna była niewątpliwie zabezpieczyć jego ewentualne roszczenie także o przyszłe odsetki za opóźnienie.

W ocenie Sądu Okręgowego, nie polega też na prawdzie twierdzenie pełnomocnika powódki, zawarte w piśmie z 23 lipca 2018 r., iż w drodze omawianej czynności prawnej pozwany uzyskał jakiegokolwiek przysporzenie majątkowe przewyższające wartość długu powodów. Sąd dostrzegł, że w § 5 umowy strony jednoznacznie określiły warunek, pod którym pozwany będzie miał obowiązek przenieść na powodów własność nieruchomości, jako upływ 30 dni od spłaty pożyczki. Roszczenie powodów oparte na tym zobowiązaniu zostało zresztą ujawnione w dziale III księgi wieczystej prowadzonej dla tej nieruchomości. Gdyby zatem powodowie uregulowali wszystkie ciążące na ich zaległości względem pozwanego na podstawie umowy pożyczki, pozwany byłby zobowiązany do zwrotnego przeniesienia własności nieruchomości, a w przypadku skorzystania przez pozwanego z uprawnienia do zaspokojenia się z przedmiotu zabezpieczenia, czego jak dotąd nie uczynił, miałby obowiązek zwrotu powodom różnicę pomiędzy wartością rynkową nieruchomości, która pozostanie jego własności, lub ceną jaką uzyska z tytułu jej sprzedaży, a łączną wartością ich zadłużenia. Zdaniem Sądu, nie czyniąc tego, pozostawałby bezpodstawnie wzbogacony i powodowie mogliby dochodzić od niego zwrotu wartości przewyższającej tę różnicę na podstawie art. 405 k.c.

Z tych wszystkich względów Sąd Okręgowy nie znalazł podstaw do stwierdzenia, iż na skutek nadzabezpieczenia pożyczki omawiana umowa przeniesienia własności nieruchomości jest nieważna na podstawie art. 58 § 2 k.c.

W ocenie Sądu I instancji materiał dowodowy zgromadzony w sprawie nie dostarczył także podstaw do przyjęcia, iż przedmiotowa czynność prawna z jakiegokolwiek innych względów narusza zasady współżycia społecznego. Sąd wskazał, że dowody zgromadzone w aktach dają podstawy do stwierdzenia, iż powodowie otrzymali od pozwanego w 2010 r. tytułem pożyczki kwotę 150.000 zł, a do chwili obecnej spłacili ją w niewielkiej części. Sąd zaznaczył, że zaniebując obowiązek spłaty pożyczki, szczególnie przez tak długi okres, w jakim to nastąpiło, w pierw powódowie, a teraz powódka, będąca dłużnikiem pozwanego na skutek samodzielnie zaciągniętego zobowiązania, a także spadku nabytego od zmarłego męża, godzili nie tylko w obowiązujące ich na nich normy prawne, lecz również właśnie w zasady współżycia społecznego, do których odnosi się art. 5 k.c., czy art. 58 § 2 k.c. Zdaniem Sądu strona samodzielnie naruszająca tego rodzaju zasady nie może skutecznie domagać się pozbawienia ochrony prawa przysługującego innej osobie w oparciu o zarzut czyniony na takiej samej podstawie.

Sąd stwierdził również, iż nieważności umowy z dnia 14 grudnia 2010 r., czy nawet nieważności jej konkretnego postanowienia, czego dotyczyło rozszczenie ewentualne, nie można upatrywać w tym, że w umowie tej strony zastrzegły dla pozwanego prawo do uzyskania odsetek w wysokości 3 % w skali miesiąca. Sąd dostrzegł, że w dniu zawarcia umowy obowiązywał przepis art. 359 § 2¹ k.c., zgodnie z którym maksymalna wysokość odsetek wynikających z czynności prawnej nie może w stosunku rocznym przekraczać czterokrotności wysokości stopy kredytu lombardowego Narodowego Banku Polskiego (odsetki maksymalne), jednak zwrócił uwagę, że ustawodawca wprowadził jednocześnie regulację pozwalającą ocenić skutek zastrzeżenia w umowie odsetek przewyższających odsetki maksymalne. Art. 359 § 2² k.c. stanowi bowiem, że jeżeli wysokość odsetek wynikających z czynności prawnej przekracza wysokość odsetek maksymalnych, należą się odsetki maksymalne, co oznacza, iż w przypadku zastrzeżenia odsetek niezgodnych z tą regulacją, czynność prawna je zastrzegająca nie może być uznana za nieważną w całości. W ocenie Sądu nie jest wówczas również nieważny zapis umowny dotyczący odsetek, lecz każdorazowo - w myśl przywołanego wyżej art. 359 § 2² k.c. - jest on zastępowany regulacją odpowiadającą ustawie. Skutek ten następuje z mocy prawa.

Apelację od powyższego wyroku wniosła powódka, zarzucając naruszenie:

1. art. 353¹ k.c. w zw. z art. 58 § 2 k.c. przez jego błędną wykładnię i uznanie, że przedmiotowa umowa nie narusza zasad współżycia społecznego, mimo faktu, iż pozwany pożyczając powódce j jej mężowi przewłaszczył na jej podstawie na swoją rzecz mieszkanie powodów warte 488.510 zł;

2. art. 5 k.c. przez jego niezastosowanie i uznanie, iż nie doszło do naruszenia zasad współżycia społecznego i w konsekwencji oddalenie powództwa, podczas gdy prawidłowa analiza materiału dowodowego w sprawie winna prowadzić do wniosku, iż doszło do nadużycia prawa przez pozwanego przez przewłaszczenie przedmiotowego mieszkania powódki i W. J. w chwili zawarcia umowy pożyczki, co winno zostać uznane za bezpodstawne wzbogacenie pozwanego gdyż nie stanowiło faktycznego zabezpieczenia udzielanej pożyczki;

3. sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału, mająca istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia w sprawie przez:

- błędne uznanie, iż zaspokojenie wierzyciela z nieruchomości nie jest dowolne, niezgodne z zasadami współżycia społecznego, podczas gdy prawidłowa analiza materiału dowodowego w tym zapisów umowy winna prowadzić do wniosku, iż pozwany uzyskał pełną własność mieszkania powódki już w chwili zawierania umowy pożyczki,

- błędne uznanie, iż powódka nie wykazała dysproporcji pomiędzy przedmiotem pożyczki a wartością mienia przewłaszczonego, podczas gdy prawidłowa analiza materiału dowodowego w sprawie winna prowadzić do wniosku zgola odmiennego,

- błędne uznanie na realną wartość zabezpieczenia wpływ winna mieć kwota zadłużenia zabezpieczonego hipotekami obciążającymi nieruchomości mimo, że wartość nieruchomości została podana przez biegłego sądowego i nie została ona skutecznie podważona.

Uwzględniając powyższe, apelująca wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez ustalenie, że umowa przeniesienia własności zawarta między pozwanym a powódką i W. J., sporządzona w dniu 12 grudnia 2010 r. w formie aktu notarialnego rep. A nr (...) jest nieważna, ewentualnie uznanie, iż postanowienie umowne dotyczące oprocentowania pożyczki są nieważne w zakresie przewyższającym odsetki maksymalne, przyjmując, że nie dojdzie do nieważności całej czynności prawnej, ale do takiego ograniczenia jej skutków, że pozwana oraz W. J. zobowiązani byli do zapłaty odsetek maksymalnych.

Uzasadniając swoje stanowisko, skarżąca zwróciła uwagę na znaczną dysproporcję pomiędzy wartością przedmiotu przewłaszczenia, a wysokością zabezpieczonej wierzytelności pieniężnej. Podkreśliła, że wartość nieruchomości ustalona została na kwotę 488.510 zł. Apelująca wskazała, że w umowie nie określono sposobu zaspokojenia

się pożyczkodawcy z przedmiotu przewłaszczenia, co nabiera szczególnego znaczenia w sytuacji, gdy występuje taka dysproporcja w wartości. Zdaniem skarżącej, wobec takiego ukształtowania obowiązków stron nie można wykluczyć, że wierzyciel mógłby się zaspokoić przez zbycie lokalu za cenę odpowiadającą wartości przysługującej mu wierzytelności, co w oczywisty sposób godziłoby w interesy powódki. W ocenie powódki przytoczone okoliczności wskazują, iż udzielone zabezpieczenie pozostawało w sprzeczności z zasadami współżycia społecznego oraz właściwościami zabezpieczenia. Tym samym uznała, iż zostały spełnione przesłanki do ustalenia, iż zawarta przez strony umowa w tym zakresie jest nieważna, a podstawę takiego ustalenia stanowi art. 189 k.p.c. w zw. z art. 58 § 2 k.c.

Pozwany, odpowiadając na apelację wniosł, o jej oddalenie w całości.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja powódki jako bezzasadna podlegała oddaleniu.

Na wstępie zaznaczenia wymaga, że Sąd I instancji w sposób prawidłowy zgromadził w sprawie materiał dowodowy, a następnie w sposób niewadliwy dokonał jego oceny. W konsekwencji ustalił stan faktyczny, odpowiadający treści tych dowodów. Tym samym Sąd Apelacyjny przyjął go za własny. W sytuacji bowiem, gdy sąd odwoławczy orzeka na podstawie materiału zgromadzonego w postępowaniu w pierwszej instancji nie musi powtarzać dokonanych ustaleń, gdyż wystarczy stwierdzenie, że przyjmuje je za własne (por. np. orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 13 grudnia 1935 r., C III 680/34. Zb. Urz. 1936, poz. 379, z dnia 14 lutego 1938 r., C II 21172/37 Przegląd Sądowy 1938, poz. 380 i z dnia 10 listopada 1998 r., III CKN 792/98, OSNC 1999, nr 4, poz. 83).

Jak jednolicie wskazuje się w judykaturze, obowiązek rozpoznania sprawy w granicach apelacji (art. 378 § 1 k.p.c.), oznacza co do zasady związanie sądu odwoławczego zarzutami prawa procesowego (tak Sąd Najwyższy min. w uchwale z dnia 31 stycznia 2008 r., III CZP 49/07), za wyjątkiem oczywiście tego rodzaju naruszeń, które skutkują nieważnością postępowania. Sąd Apelacyjny nie dostrzegł ich wystąpienia w niniejszej sprawie.

Nie zasługiwały na uwzględnienie zarzuty dotyczące błędnych ustaleń faktycznych, jak również bezzasadne okazały się zarzuty naruszenia prawa materialnego, a mianowicie art. 351¹ k.c. w zw. z art. 58 § 2 k.c. oraz art. 5 k.c.

W pierwszej kolejności rozważyć należy poruszane przez skarżącego kwestie dotyczące poprawności ustaleń faktycznych. Dopiero bowiem przesądzenie poprawności procesu stosowania prawa w tej płaszczyźnie (i przyjęcia za prawidłowe ustaleń faktycznych) pozwala na ocenę zastosowania prawa materialnego.

Uwzględniając fakt, iż powódka w ramach zarzutu błędnych ustaleń faktycznych podważa stwierdzenie Sądu I instancji, że zaspokojenie wierzyciela z nieruchomości nie jest dowolne i niezgodne z zasadami współżycia społecznego, a także stanowisko tego Sądu, że nie wykazała dysproporcji pomiędzy przedmiotem pożyczki a wartością mienia przewłaszczonego, czy wreszcie uznanie, iż na wartość zabezpieczenia wpływ winna mieć kwota zadłużenia zabezpieczonego hipotekami, przyjąć należało, że apelująca w istocie kwestionuje nie tyle ustalenia faktyczne dokonane w sprawie, co ocenę tych ustaleń i wnioski prawne wyciągnięte z poczynionych ustaleń. Dekodując bowiem stanowisko skarżącej w tym zakresie, zauważyć trzeba, że nie podważa ona w żaden sposób dokonanych przez Sąd Okręgowy ustaleń faktycznych w tych aspektach, choćby poprzez wskazanie błędów w ocenie materiału procesowego, stanowiącego kanwę tych ustaleń, a wyłącznie poprzestaje na kwestionowaniu uprawnienia tego Sądu do wyprowadzenia - w uwarunkowaniach przedmiotowej sprawy - wniosków opisanych w zarzutach apelacji. Tego rodzaju sposób argumentacji, kwalifikowany być winien, na płaszczyźnie procesowej, jako zarzut obrazy prawa materialnego, dotyczący - ściślej rzecz ujmując - fazy jego subsumcji do ustalonego stanu faktycznego. To bowiem, czy określona czynność prawna kreuje nadzabezpieczenie, czy też jest sprzeczna z zasadami współżycia społecznego, nie dotyczy wadliwych ustaleń faktycznych, będących konsekwencją oceny dowodów, dokonanej z przekroczeniem art. 233 § 1 k.p.c., lecz obejmują zagadnienia sui generis materialnoprawne, związane z kwalifikacją okoliczności faktycznych z punktu widzenia dyspozycji art. 353¹ k.c. w zw. z art. 58 § 2 k.c. Dotyczy to także ustaleń w zakresie uwzględnienia wierzytelności hipotecznych przy rozważaniu, czy doszło w istocie do nadzabezpieczenia.

Dokonując zatem oceny prawnej powództwa, stwierdzić należy, że prawidłowe (i jako takie nie wymagające uzupełnienia lub korygowania) są wywody Sądu Okręgowego upatrujące podstawy prawnej powództwa w treści art. 189 k.p.c. w zw. z art. 58 § 2 k.c., jak również art. 189 k.p.c. w zw. z art. 353¹ k.c. Trafnie bowiem kwalifikuje Sąd I instancji żądanie powódki jako odnoszące się do instytucji nadzabezpieczenia przy dokonaniu czynności przewłaszczenia na zabezpieczenie. Sąd w sposób czytelny wyjaśnił istotę powyższej instytucji i wynikającego stąd żądania pożyczkobiorcy o ustalenie nieważności umowy. Jednocześnie Sąd I instancji wskazał na rozkład ciężaru dowodu w przypadku dochodzenia tego typu roszczeń. Prawidłowa okazała się także konstatacja w zakresie zgłoszonego żądania ewentualnego, a mianowicie ustalenia nieważności postanowień umownych dotyczących oprocentowania pożyczki w zakresie przewyższającym odsetki maksymalne.

Przechodząc do szczegółowej oceny zarzutów apelacji zauważenia wymaga, iż powódka upatrywała zasadności swych żądań w dwóch niezależnych podstawach, a mianowicie skutek nieważności umowy wywodziła zarówno ze sprzeczności umowy z zasadami współzycia społecznego (wobec ustanowienia nadmiernego zabezpieczenia), jak również ze sprzeczności dokonanej czynności z naturą stosunku (wobec nieokreślenia w umowie sposobu zaspokojenia się wierzyciela z przedmiotu przewłaszczenia w razie niewykonania zobowiązania przez dłużnika).

I tak wskazać należy, że w orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjęto, iż za umowę nieważną z uwagi na naruszenie zasad współzycia społecznego (art. 58 § 2 k.c.) może być uznana umowa, w której na rzecz wierzyciela ustanowiono nadmierne zabezpieczenie wierzytelności. Sytuacja taka będzie miała miejsce zwłaszcza w przypadku, gdy dłużnik nie jest w stanie zapobiec efektowi nadmiernego zaspokojenia wierzyciela, a wierzyciel nie ma prawnego obowiązku zwrotu nadpłaty (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 16 lipca 2004 r., I CK 114/04, niepubl.; z dnia 28 października 2010 r., II CSK 218/2010, OSNC 2011, Nr 6, poz. 72; z dnia 12 października 2011 r., II CSK 690/2010, OSNC-ZD 2012, nr D, poz. 83 i z dnia 16 lipca 2004 r., I CK 114/04, niepubl., z dnia 9 lutego 2012 r., II CSK 181/11, OSNC 2012, nr 7-8, poz. 101). Zwraca się przy tym uwagę na konieczność rozważenia pod kątem zgodności z zasadami współzycia społecznego (art. 58 § 2 k.c.), wykorzystania przez strony, umowy przewłaszczenia na zabezpieczenie, do realizacji odmiennego celu od tego, dla którego dana umowa została ukształtowana. Dłużnik przenosi bowiem na wierzyciela własność rzeczy w celu zabezpieczenia wykonania zobowiązania, a nie umożliwienia wierzycielowi nabycia własności w zamian za zabezpieczoną wierzytelność odpowiadającą jedynie części jej wartości, bez stosownego rozliczenia, ponad wartość zaspakajającą interes wierzyciela, w sposób zapewniający mu rażąco nadmierne i nieusprawiedliwione zyski. Inaczej rzecz ujmując, konstrukcja praw zabezpieczających nie może służyć przejmowaniu przez wierzyciela przedmiotu zabezpieczenia na własność, w celu uzyskania zysku na jego sprzedaży, względnie zachowaniu jego własności za znacznie niższą od rynkowej wartość przejęcia. Taka postawa wierzyciela musiałaby zostać oceniona jako naganna z punktu widzenia zasad uczciwego obrotu, skoro zmierza do uzyskania nieusprawiedliwionych zysków kosztem dłużnika, który znajduje się w sytuacji ekonomicznej zmuszającej go do korzystania z pozabankowej pożyczki, przy wykorzystaniu zabezpieczenia rzeczowego w postaci zamieszkiwanego przez niego lokalu. Nie ma wprawdzie przeszkód, by podmioty prawa cywilnego w obrocie kredytowym zawierały umowy, będące odpowiedzią na pilne potrzeby jednej z nich, granicą ich akceptacji jest jednak sprzeczność czynności kreującej zabezpieczenie z zasadami współzycia społecznego. System prawny nie powinien bowiem tolerować nadużycia konstrukcji prawa zabezpieczającego (art. 58 § 2 k.c.). Zabezpieczenie powinno służyć wyłącznie umożliwieniu wierzycielowi zaspokojenia w przypadku niewykonania przez dłużnika zobowiązania, do wysokości przysługującej mu wierzytelności, a nie nieuzasadnionemu przysporzeniu zabezpieczającemu na rzecz wierzyciela (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 31 marca 2016 r., IV CSK 372/15, Lex nr 2037908).

W aspekcie powyższego zauważenia wymaga, iż odwołanie się do treści art. 58 § 2 k.c. powinno wiązać się z konkretnym wykazaniem, o jakie zasady współzycia społecznego w określonym przypadku chodzi, na czym polega konkretna zasada współzycia społecznego. Powódka w tym zakresie nie spełniła ciążącego na niej obowiązku. Niemniej, prezentowana przez nią argumentacja, w szczególności przy uwzględnieniu powyższych rozważań natury ogólnej, zdaje się wskazywać, iż zasadności swych twierdzeń doszukiwała się sprzeczności dokonanej czynności z zasadami

uczciwego obrotu, jak i lojalności wobec kontrahenta. Rzecz w tym, że zgromadzony materiał procesowy nie pozwala konstatować, iż doszło do takowych naruszeń.

Wyjaśnić w tym miejscu należy, że sytuację, w której dochodzi do powstania „nadmiernego i zbędnego” zabezpieczenia prawnego, należy zawsze oceniać in concreto, odwołując się do odpowiednich ustaleń. Jednocześnie nie można formułować ogólnej tezy, że w praktyce obrotu kredytowego, zwłaszcza pozabankowego, obowiązuje - nawet elastycznie pojmowana - powszechna reguła adekwatności prawnej i ekonomicznej w zakresie ustanawiania zabezpieczeń, wyrażająca się w stwierdzeniu, że wysokość zabezpieczonej wierzytelności kredytowej powinna mniej więcej korespondować z uzyskanym przez wierzyciela poziomem jej zabezpieczenia prawnego. Przy ustalaniu, czy zaistniały przypadek wpisuje się w zakres tzw. nadzabezpieczenia zasadnym jest także uwzględnienie dotychczasowego dorobku judykatury, bowiem jednolitość orzecznictwa sądowego w tym zakresie odpowiada poczuciu sprawiedliwości i równości wobec prawa.

Uwzględniając powyższe, Sąd Apelacyjny doszedł do przekonania, że już zestawienie wartości rynkowej nieruchomości (488.510 zł) z wysokością udzielonej powódce pożyczki (150.000 zł) wraz z należnymi świadczeniami ubocznymi nie pozwala przyjąć, aby doszło do nadmiernego zabezpieczenia wierzytelności. Pomocnym jest przy tym odwołanie się do stanowiska Sądu Najwyższego, wyrażonego w uzasadnieniu wyroku z dnia 27 października 2010 r., wydanym w sprawie o sygn. II CSK 218/10. Sąd Najwyższy na gruncie stanu faktycznego, w którym przewłaszczenie ustanowione zostało na nieruchomości, której wartość ustalona została na kwotę 700.000 zł i zabezpieczało wierzytelność w kwocie 200.000 zł, uznał, że zaistniała sytuacja nie wpisuje się w zakres nadmiernego zabezpieczenia. Skoro zatem w rozpoznawanej sprawie różnica w wartościach pomiędzy wartością rynkową obciążonej nieruchomości, a kwotą udzielonej pożyczki jest zdecydowanie mniejsza, to przyjąć należało, tak jak uczynił to Sąd I instancji, że nie doszło do tzw. nadzabezpieczenia. Już tylko z tego względu stanowisko procesowe powódki nie zasługiwało na uwzględnienie.

Nadto, nie można pominąć, że pożyczkobiorcy (powódka wraz z nieżyjącym już mężem W. J.) w treści umowy z dnia 14 grudnia 2010 r. oświadczyli, że wierzytelność zabezpieczona ujawnionymi w księdze wieczystej hipotekami wynosi ok. 100.000 zł. Kwestia ta bezsprzecznie wpływa na ocenę, czy sporna czynność prawna doprowadziła do nadmiernego zabezpieczenia wierzytelności. Po pierwsze, w przypadku zaspokojenia się przez pozwanego z przedmiotu zabezpieczenia, dług ten nadal obciążałby nieruchomość. Kolejność zaspokojenia z kwoty uzyskanej z egzekucji wskazuje zaś, że przed zaspokojeniem należności pozwanego zaspokajac winien się wierzyciel, którego należności zabezpieczone są hipoteką. Po drugie, gdyby nieruchomość pozwany przejął na własność, stałby się w tym zakresie dłużnikiem rzeczowym, obowiązany do spłaty zadłużenia. Po trzecie, gdyby zdecydował się ją sprzedaż, niewątpliwie stan obciążenia hipotecznego byłby brany pod uwagę przez każdego potencjalnego nabywcę. Powyższe okoliczności w sposób niebudzący wątpliwości wskazują, że kwestia istnienia wierzytelności hipotecznych została prawidłowo uwzględniona przez Sąd Okręgowy przy ocenie, czy sporna czynność prawna prowadziła do nadmiernego zabezpieczenia pozwanego.

Apelująca, kwestionując poprawność powyższego wniosku nie dostrzega, iż czym innym jest ustalenie wartości rynkowej nieruchomości (przy której zgodnie z najnowszym orzecznictwem Sądu Najwyższego faktycznie nie uwzględnia się obciążeń hipotecznych), a czym innym jest ocena wpływu istnienia wierzytelności hipotecznych na realne możliwości zaspokojenia się wierzyciela, na rzecz którego przeniesiono własność nieruchomości w celu zabezpieczenia spełnienia należnego mu świadczenia. Ustalenie wartości rynkowej nieruchomości bezsprzecznie jest ustaleniem faktycznym. Natomiast ocena wpływu istnienia wierzytelności hipotecznych na realność zabezpieczenia należy do sfery zastosowania prawa materialnego. Innymi słowy to, że w toku postępowania ustalono wartość nieruchomości na określonej kwotę, która nie uwzględnia obciążeń hipotecznych, nie oznacza, że kwestię tę należy pominąć przy ocenie, czy doszło do tzw. nadzabezpieczenia.

Biorąc powyższe pod uwagę, stwierdzić należy, iż prawidłowe jest stanowisko Sądu Okręgowego, że sporna czynność prawna nie doprowadziła do nadmiernego zabezpieczenia praw pozwanego, skutkiem czego miała być nieważność czynności wobec naruszenia zasad współżycia społecznego.

Nie ma również racji apelująca, podnosząc, iż podstawą ustalenia nieważności umowy przewłaszczenia jako niezgodnej z jej naturą (art. 353¹ k.c.) jest brak określenia w umowie przewłaszczenia sposobu zaspokojenia się wierzyciela z przedmiotu przewłaszczenia w razie niewykonania zobowiązania przez dłużnika.

W aspekcie powyższego dostrzec należy, że w literaturze wyrażone zostały poglądy, że postanowienia tego rodzaju są przedmiotowo istotnymi elementami umowy przewłaszczenia, gdyż sposobu zaspokojenia zabezpieczonej przez przewłaszczenie wierzytelności nie można pozostawić swobodnemu wyborowi wierzyciela. Brak uzgodnień pomiędzy stronami co do tego, w jaki sposób wierzyciel zaspokoi przysługującą mu wierzytelność (poza sytuacją, gdy sposób zaspokojenia reguluje ustawa, jak w przypadku zabezpieczeń finansowych) powoduje niedojście umowy do skutku, a tym samym - wobec braku uzupełnienia akcesoryjności przez czynność prawną - także niedojście do skutku przysporzenia, dokonywanego celem ustanowienia zabezpieczenia. W orzecznictwie Sądu Najwyższego prezentowany jest jednak odmienny pogląd. W motywach wyroku z 27 czerwca 1995 r. (I CR 7/95, Lex nr 9271) Sąd Najwyższy przyjął, że określenie sposobu zaspokojenia się wierzyciela z przewłaszczonej rzeczy oraz warunków dokonania tej czynności nie należy do przedmiotowo istotnych elementów (tzw. essentialia negotii) umowy przewłaszczenia na zabezpieczenie. Może jednak być zawarte w takiej umowie, stanowiąc jej element uboczny (tzw. naturalia negotii) i wówczas wiąże strony. Gdy umowa nie określa warunków zaspokojenia się wierzyciela z przewłaszczonej rzeczy, to wierzyciel może zaspokoić się - według swego wyboru - w każdy sposób, który nie jest sprzeczny z treścią stosunku prawnego łączącego strony, umową lub zasadami współżycia społecznego. Ten pogląd dominuje w orzecznictwie (por. też uchwałę Sądu Najwyższego z 5 maja 1993 r., III CZP 54/93, OSNC 1993, nr 12, poz. 219; jak również wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 października 2011 r., II CSK 218/10, Lex nr 672682). Wbrew odmiennej konstatacji skarżącej, Sąd Apelacyjny, dzieląc powołane wyżej poglądy Sądu Najwyższego, przyjął, że w sytuacji, gdy umowa nie reguluje sposobu zaspokojenia się wierzyciela z przewłaszczonej rzeczy, następuje to nie z chwilą, gdy nabywa on rzecz na własność, bo to ma miejsce w momencie zawarcia umowy przewłaszczenia (art. 155 § 1 k.c.), ale z chwilą, gdy podejmie czynności prowadzące do zaspokojenia się z tej rzeczy w celu umorzenia w całości lub w części zabezpieczonej wierzytelności.

Oczywiści należy mieć na względzie, że sposób zaspokojenia wierzyciela wierzytelności zabezpieczonej przewłaszczeniem na zabezpieczenie, czy to ustalony umownie, czy wybrany przez wierzyciela podlega jednak pewnym ograniczeniom, a mianowicie nie może być sprzeczny z treścią stosunku prawnego łączącego strony, umową lub zasadami współżycia społecznego. Sposoby zaspokojenia się wierzyciela korzystającego z przewłaszczenia na zabezpieczenie nie są określone w ustawie, ale za dopuszczalne należy uznać tylko takie, które gwarantują ochronę praw dłużnika i pozostałych jego wierzycieli w sposób możliwie najbardziej zbliżony do rozwiązań ustawowych przyjętych dla zastawu zwykłego czy hipoteki. Zaspokojenie zabezpieczonej wierzytelności z przewłaszczonej rzeczy może nastąpić np. poprzez jej zbycie, oddanie osobie trzeciej do odpłatnego korzystania lub rozporządzenie nią w inny sposób. Niezależnie od wątpliwości zgłoszonych w tej kwestii w literaturze, w orzecznictwie przyjęte jest, że sposobem zaspokojenia wierzyciela może być też zatrzymanie rzeczy i zarachowanie jej wartości na poczet zabezpieczonej wierzytelności. Czynność taka jest bowiem również zgodna z celem przewłaszczenia na zabezpieczenie. Z chwilą, kiedy w płaszczyźnie rzeczowej wierzyciel staje się bezwarunkowo właścicielem rzeczy i jako sposób zaspokojenia wierzytelności wybiera np. sprzedaż rzeczy (lub przewłaszczonego prawa), to ma on swobodę w dysponowaniu rzeczą jedynie w płaszczyźnie rzeczowej. W płaszczyźnie obligacyjnej jest on zobowiązany postąpić z rzeczą, tak by został zaspokojony jego słuszny interes, ale i by ewentualna nadwyżka wartości prawa zabezpieczającego została przekazana dłużnikowi. W razie niewykonania przez dłużnika zobowiązania w umówionym terminie wygasa zobowiązanie wierzyciela do powrotnego przeniesienia własności przewłaszczonej rzeczy na dłużnika. Z tą datą wierzyciel powinien dokonać umówionych czynności prowadzących do zaspokojenia zabezpieczonego długu z przewłaszczonego prawa i rozliczyć się z dłużnikiem. Jeśli umową stron nie zostanie objęty zarówno sposób zaspokojenia się wierzyciela korzystającego z zabezpieczenia przez przewłaszczenie, jak i kwestia rozliczeń pomiędzy stronami, to wierzyciel niezwłocznie po wygaśnięciu roszczenia o zwrotne przeniesienie własności obowiązany jest zdecydować o tym, jaki sposób zaspokojenia zastosuje i powiadomić o tym dłużnika, a następnie przeprowadzić czynności konieczne do zaspokojenia się i umorzenia zabezpieczonego zobowiązania oraz do rozliczenia się z dłużnikiem z przedmiotu zabezpieczenia (tak Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z 13 maja 2011 r., V CSK 360/10, Lex nr 1102269).

Wyczerpując argumentację w omawianym zakresie, zaznaczyć należy, że przyjęta w umowie pożyczki oraz przeniesienia własności nieruchomości z dnia 14 grudnia 2010 r. formuła tzw. porozumienia powierniczego, określająca uprawnienia i obowiązki niedefinitywnego właściciela przewłaszczonej nieruchomości do czasu spłaty pożyczki i w razie jej niespłacenia, należy do typowych formuł prawnych zamieszczanych w umowach przewłaszczających nieruchomość na zabezpieczenie. Zauważyć bowiem należy, że wierzyciel zobowiązał się wobec dłużników do powrotnego przeniesienia własności przedmiotu przewłaszczenia w wypadku zwrotu pożyczki w terminie określonym w umowie pożyczki. W ten sposób określono w umowie stan istniejącego zabezpieczenia wierzytelności pożyczkowej pozwanego, który - jako właściciel ujawniony w księdze wieczystej nie rozporządził wierzytelnością do czasu nadejścia terminu zwrotu pożyczki i nie uczynił tego do chwili obecnej. W związku z niezwróceniem pożyczki nie zaktualizował się jeszcze obowiązek pozwanego do powrotnego przeniesienia przewłaszczonej nieruchomości. Oznacza to, że pozwany nie naruszył obowiązków określonych w porozumieniu fiducjarnym leżącym u podstaw transakcji przewłaszczenia. Co więcej, porozumienie to nie nakłada na niego - w czasie trwania opóźnienia dłużników - obowiązku podjęcia czynności zmierzających do uzyskania zaspokojenia (z innych zabezpieczeń lub z przedmiotu przewłaszczenia), toteż do wierzyciela należy wybór odpowiedniego sposobu zaspokojenia swojej należności w czasie trwania opóźnienia dłużnika, byleby był on zgodny z porozumieniem fiducjarnym i zasadami współżycia społecznego. Nie można zatem czynić wierzycielowi zarzutu, że nie podjął odpowiednich aktów zaspokojenia swej należności, skoro korzysta z przysługującego mu prawa wynikającego ze stworzonego przez strony stanu zabezpieczenia. Powódce umyka, że brak w treści umowy przewłaszczenia zobligowania wierzyciela do korzystania z określonego sposobu zaspokojenia zabezpieczonej wierzytelności i to w taki sposób, który powodowałby jej odpowiednie umorzenie, nie czyni umowy przewłaszczenia nieważną w rozumieniu art. 353¹ w zw. z art. 58 § 1 k.c.

Powyższe oczywiście nie zmienia faktu, że wierzyciel obowiązany jest zachowywać się wobec dłużnika lojalnie i dochować należytej staranności. Podkreślić przy tym należy, że przepis art. 354 § 1 k.c. wyznacza obowiązki dłużnika, wskazując, że powinien on wykonać zobowiązanie zgodnie z jego treścią i w sposób odpowiadający jego celowi społeczno-gospodarczemu oraz zasadom współżycia społecznego, a jeżeli istnieją w tym zakresie ustalone zwyczaje – także w sposób odpowiadający tym zwyczajom. Przepis art. 354 § 2 k.c. te same obowiązki nakłada na wierzyciela, wskazując, że powinien on w taki sam sposób powinien współdziałać przy wykonaniu zobowiązania. W tym kontekście zaznaczenia wymaga, iż zgromadzony materiał dowodowy nie pozwala przyjąć, żeby wierzyciel naruszył powyższe normy przy wykonaniu umowy z dnia 14 grudnia 2010 r. Co zaś najistotniejsze, twierdzeń takich nie formułowała strona powodowa.

Nie jest też tak, jak podnosi to strona powodowa, że umowa przewłaszczenia na zabezpieczenie jest nieważna wobec sprzeczności z zasadami współżycia społecznego, a to dlatego, że zabezpieczona wierzytelność pożyczkowa ma swoje źródło w umowie o „lichwiarskim charakterze”. Wyjaśnić bowiem należy, że stwierdzenie zastrzeżenia nadmiernie wysokich odsetek kapitałowych w umowie pożyczki nie prowadzi wprost do przyjęcia, że umowa pożyczki jako „lichwiarska” jest nieważna (art. 58 § 2 k.c.). Czym innym jest wysokość zadłużenia pożyczkobiorców kształtowana także poziomem stopy procentowej odsetek, a czym innym kwestia skuteczności prawnej umowy pożyczki (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 października 2010 r., II CSK 218/10, Lex nr 672682). Nie można również pominąć, że ustawodawca wprowadzając do kodeksu cywilnego pojęcie odsetek maksymalnych unormował także skutki zastrzeżenia w umowie odsetek przewyższających odsetki maksymalne. Zauważyć bowiem należy, że jeżeli wysokość odsetek wynikających z czynności prawnej przekracza wysokość odsetek maksymalnych, należą się odsetki maksymalne (art. 359 § 2² k.c.). Oznacza to, że w przypadku zastrzeżenia odsetek niezgodnych z tą regulacją, czynność prawna je zastrzegająca nie może być uznana za nieważną, jak również nie jest nieważne takowe postanowienie. Sąd Apelacyjny podzielił konstatację Sądu Okręgowego, że w myśl przywołanego art. 359 § 2² k.c. zapis umowny dotyczący odsetek zastępowany jest regulacją odpowiadającą ustawie, zaś skutek ten następuje z mocy prawa.

Istotne znaczenie ma również to, na co słusznie wskazuje Sąd I instancji, że powódka nie wykazała interesu prawnego w ustaleniu nieważności postanowienia umownego dotyczącego odsetek. Nie sposób odmówić zasadności wnioskowi

Sądu orzekającego, że gdyby pozwany wystąpił przeciwko powódce o zapłatę na podstawie umowy z 14 grudnia 2010 r., wówczas każdy sąd rozpoznający proces powinien oprzeć się na wysokości odsetek maksymalnych, zamiast wprost na wskazanych w umowie, do czego nie byłby mu potrzebny wyrok ustalający dochodzony przez powódkę w niniejszym postępowaniu. Prawidłowa jest także teza sformułowana przez Sąd Okręgowy, że wyrok ustalający nie mógłby stanowić właściwego środka prawnego powódki do obrony przed egzekucją zadłużenia obejmującego odsetki przewyższające maksymalne, gdyby pozwany mógł ją wszcząć na podstawie tytułu wykonawczego w postaci aktu notarialnego z 14 grudnia 2010 r. zawierającego oświadczenie powodów złożone na podstawie art. 777 § 1 pkt 4 k.p.c. zaopatrzonego w klauzulę wykonalności, albowiem odpowiednim do tego środkiem prawnym byłoby roszczenie dalej idące - o pozbawienie tytułu wykonawczego wykonalności na podstawie art. 840 § 1 pkt 1 k.p.c. Wyczerpując argumentację w omawianym zakresie wskazania wymaga także fakt, że w postanowieniu nadającym klauzulę wykonalności ww. aktowi notarialnemu, które wydał Sąd Rejonowy w Gryficach w dniu 18 sierpnia 2011 r., ograniczono już bowiem prawo pozwanego do prowadzenia egzekucji odsetek wynikających z umowy do wysokości odsetek maksymalnych przewidzianych w przywołanych przepisach. Oznacza to, że w istocie prawa powódki objęte zostały stosowną ochroną.

Zauważyć jednocześnie należy, że stanowiska Sądu Okręgowego dotyczącego braku interesu prawnego w ustaleniu nieważności postanowień dotyczących odsetek umownych nie kwestionuje apelująca, co z kolei samoistnie pozwala przyjąć prawidłowość wnioskowania Sądu Okręgowego.

Wreszcie wskazać należy, że jako niezrozumiały jawi się zarzut naruszenia przepisu art. 5 k.c. Jakkolwiek przepis art. 5 k.c. swoim zakresem odnosi się do zasad współzycia społecznego, tak jak czyni to przepis art. 58 § 2 k.c., to nie można tylko na tej podstawie wywodzić, do czego zdaje się prowadziła apelacja powódki, że podstawą uwzględnienia powództwa winno stanowić zastosowanie w rozpoznawanej sprawie przepisu art. 5 k.c. Przywołana przez apelującą regulacja formułuje zakaz wykonywania praw podmiotowych w sposób sprzeczny z zawartymi w nim klauzulami generalnymi, tj. społeczno - gospodarczym przeznaczeniem prawa albo zasadami współzycia społecznego. Istotą stosowania tego przepisu jest zatem wyłącznie weryfikacja skutków wykonania wyroku uwzględniającego powództwo, czego zdaje się nie dostrzegać powódka. Zgodnie z utrwalonym stanowiskiem judykatury niedopuszczalne jest oparcie powództwa na art. 5 k.c., bowiem przepis ten ustanawia zakaz korzystania w określonych granicach z praw podmiotowych, nie jest natomiast źródłem powstania takich praw (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 czerwca 2002r. II CKN 943/00, Legalis nr 107614; wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 10 czerwca 2014r. I ACa 150/14, Legalis nr 1241453). Z tego też względu zarzut naruszenia przepisu art. 5 k.c. okazał się niezasadny.

Mając na uwadze wszystkie powyższe okoliczności, apelację powódki jako bezzasadną należało oddalić na podstawie art. 385 k.p.c., o czym orzeczono w pkt I sentencji.

O kosztach postępowania Sąd Apelacyjny orzekł na podstawie art. 108 § 1 zdanie pierwsze k.p.c. w zw. z art. 98 k.p.c., zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik sprawy, ustalając wysokość wynagrodzenia pełnomocnika powoda w stawce minimalnej, wynikającej z § 2 pkt 7 § 10 ust. 1 pkt 2 Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych (w brzmieniu obowiązującym w dacie wniesienia apelacji).

Wysokość wynagrodzenia pełnomocnika, reprezentującego powódkę z urzędu w postępowaniu apelacyjnym, ustalono w oparciu o treść § 8 pkt 7 w zw. z § 16 ust. 1 pkt 2 i § 4 ust. 3 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego z urzędu.

SSA Zbigniew Ciechanowicz SSA Ryszard Iwankiewicz SSA Krzysztof Górski